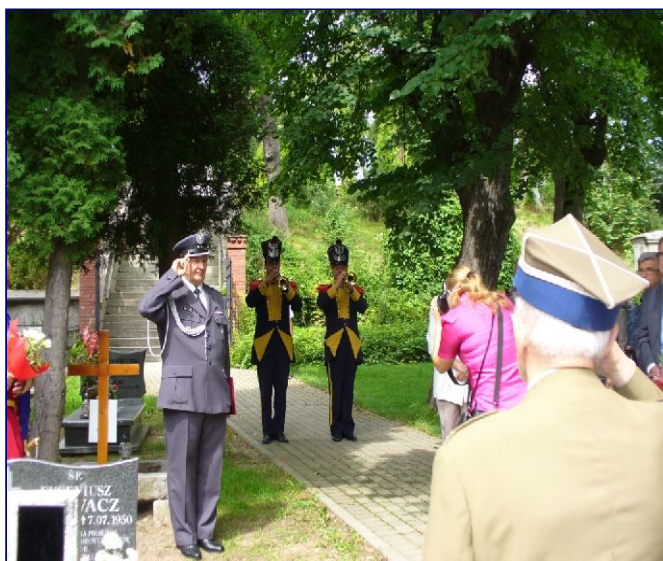


APEL PAMIĘCI ORĘŻA POLSKIEGO W JELENIEJ GÓRZE.



Ppłk Edward Basalygo otwiera uroczysty Apel Pamięci Oręża Polskiego w Jeleniej Górze.

W dniu 6 sierpnia 2014 roku na cmentarzu w Jeleniej Górze – Sobieszowie jeleniogórski Związek Żołnierzy Wojska Polskiego przeprowadził **Apel Pamięci Oręża Polskiego**. Czas i miejsce tego Apelu zostało wybrane nieprzypadkowo. 100 lat temu, w dniu 6 sierpnia 1914 roku z krakowskich Oleandrów wyruszyła 1 Kompania Kadrowa z zadaniem udania się do Warszawy i wywołania tam powstania przeciwko zaborcy rosyjskiemu. Waga tego wymarszu była również ogromna, gdyż tam gdzie pojawiła się ta Kompania, odtwarzano cywilne struktury państwa polskiego. Kompania liczyła 168 żołnierzy. Jednym z tych 168 żołnierzy był Eugeniusz Józef Głowacz. Po II Wojnie Światowej zamieszkał w Sobieszowie i tutaj zmarł. Przy Jego grobie zorganizowaliśmy Apel Pamięci Oręża Polskiego. Do Apelu Pamięci

Oręża Polskiego stawily się delegacje władz, różnych ugrupowań i stowarzyszeń, wśród nich między innymi: Zofia Czernow – posłanka na Sejm RP, Grażyna Malczuk – wiceprzewodnicząca Sejmiku Dolnośląskiego we Wrocławiu, Marcin Zawila – Prezydent Jeleniej Góry, ks. dr Adam Lasek – proboszcz parafii św. Marcina w Sobieszowie, Andrzej Więckowski - wicestarosta jeleniogórski oraz jednocześnie Hetman Jeleniogórskiego Kontuszowego Bractwa Kurkowego, płk Edward Jakubowski – prezes ZO Związku Kombatantów RP i BWP w Jeleniej Górze wraz zastępcą Edmundem Błaszczkiem i sekretarz Janiną Grzywną, Aleksandra Jarocińska – animatorka życia kulturalnego w Sobieszowie – dyrektor Domu Kultury Muflon, mł. inspektor Piotr Wańczyk – zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Jeleniej Górze, płk Michał Sumiński – prezes Związku Inwalidów Wojennych, Stanisław Kańczukowski – prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Bożena Dudzińska – prezes Związku Sybiraków Oddział Jelenia Góra, płk Józef Piekarczyk – Honorowy Prezes Stowarzyszenia RADAR, Feliks Rosik – sekretarz miasta Szklarska Poręba, Gabriela Zawila – dyrektor Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, Piotr Paczuski – przewodniczący Rady Powiatowej SLD w Jeleniej Górze, Stanisław Dziedzic – prezes Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, członkowie Stowarzyszenia Miłośników Sobieszowa na czele z Anną Porębą, członkowie Zespołu Aktywności Społecznej w Sobieszowie na czele z prezes Haliną Moszyńską. Do Apelu stawilo się także wielu mieszkańców miasta. Poprzez swoich przedstawicieli wiązanki kwiatów złożyli nieobecni parlamentarzyści Małgorzata Sekuła – Szmajdzińska i Marzena Machalek oraz senator Józef Pinior a także wnuczka ppłk Głowacza – Małgorzata Prawdnic-Szczawińska z Wołomina. Wartę honorową przy grobie ppłk Eugeniusza Głowacza pełnili przedstawiciele Bractwa Kurkowego w składzie: Andrzej



Delegacje uczestniczące w uroczystym Apelu Pamięci Oręża Polskiego w Jeleniej Górze. Na pierwszym planie posłanka na Sejm RP Zofia Czernow i prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila.

Więckowski, Krystian Melich, Bogusław Wojdak, Zbigniew Bugacki oraz członek Stowarzyszenia RADAR ppłk Antoni Braclawski. Apel Pamięci Oręża Polskiego rozpoczął się od wysłuchania sygnału „**Hasło Wojska Polskiego**” w wykonaniu sygnalistów - braci Krynickich. Apel prowadził prezes Związku



Warta Honorowa przy grobie Eugeniusza Głowacza..

Żołnierzy Wojska Polskiego w Jeleniej Górze ppłk Edward Basałygo. Po powitaniu gości głos zabrał prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila, który wprowadził w atmosferę wydarzeń sprzed 100 lat. Kolejnym występującym był ppłk Edward Basałygo, który zapoznał zgromadzonych z biografią Eugeniusza Głowacza. Następnie zabrał głos prezes Kombatantów płk Edward Jakubowski. Wiele słów powiedział o znaczeniu dla narodu polskiego takich apeli jak ten dzisiejszy. Wystąpienia poprzedzone były sygnałem wojskowym „**Śłuchajcie Wszyscy**”. Delegacje biorące udział w Apelu Pamięci Oręża Polskiego złożyły wiązanki kwiatów na grobie ppłk. Eugeniusza Głowacza. Na zakończenie uroczystego Apelu zgromadzeni wysłuchali przedwojennej melodii „**Wojenko, wojenko**” w wykonaniu

sygnalistów.

Idea przewodnia powstania 1 Kompanii Kadrowej wywodziła się od powstańców styczniowych. Po upadku powstania styczniowego powstańcy byli wyklinani i odsądzeni od czci i wiary, szykanowani, sądzeni, więzieni i zsyłani przez rosyjskie władze. Do narodowego mitu weszli dopiero kilkadziesiąt lat później. Józef Piłsudski był jednym z historyków, który wziął na warsztat historię narodowego zrywu z 1863 roku. Od innych historyków różniło go to, że z błędów popełnionych przez powstańców wyciągnął wnioski do praktycznego działania. Można uznać, że powstańcy styczniowi byli w II RP podobnym punktem odniesienia jakim obecnie, dla dużej części społeczeństwa, są żołnierze Armii Krajowej. Przegrali wojnę i po ich klęsce niewola wciskać się zaczęła do dusz polskich, czyniąc z Polaków nie niewolników z musu, lecz nieledwie z własnej chęci, szukających poprawy losu przez protekcję u swych panów rozbiorników i w ogóle obcych. Jako żołnierze i obrońcy Ojczyzny, zostali w Polsce usunięci przez swych współczesnych gdzieś w kącie daleki, jako rzecz, o której zapomnieć należy. W rocznicę wybuchu powstania, 22 stycznia 1920 roku, Marszałek Piłsudski zwołał pierwsze posiedzenie kapituły Krzyża Virtuti Militari, na którym była obecna delegacja powstańców styczniowych. Dopilnował, by wnioski na krzyże za walki powstańcze w latach 1863–1864 były rozpatrywane na równi z wnioskami za czyny podczas walk o niepodległość w latach Wielkiej Wojny oraz wojen o granice toczonych od 1918 roku. Krzyż Virtuti Militari łączył te pokolenia. Dla uczczenia ich i upamiętnienia w szeregach armii polskiej, Piłsudski wydał rozkaz zaliczenia do szeregów wojska wszystkich weteranów 1863 r. z prawem noszenia munduru wojsk polskich w dni uroczyste. W dzisiejszym „Regulaminie ogólnym sił zbrojnych” widnieje zapis mówiący, że żołnierze są obowiązani pierwsi oddawać honory kombatantom występującym z widocznym oznaczeniem stopnia wojskowego (bez względu na stopień).



Podkomisarz Piłsudski ze swoim sztabem przed Pałacem Gubernialnym w Kielcach

Podkomisarz Józef Piłsudski ze swoim sztabem przed Pałacem Gubernialnym w Kielcach w 1914 r.

2 sierpnia 1914 r. za zgodą władz austriackich Piłsudski rozpoczął mobilizację i koncentrację wszystkich drużyn z Galicji. Od połowy XIX wieku politycy austriaccy obawiali się upadku monarchii austriacko - węgierskiej. Powstały zamysły przyłączenia do upadającego cesarstwa rosyjskiej Ukrainy. Stara rzymska idea „dziel i rządź” budziła nacjonalizm ukraiński w interesie cesarstwa. Powoływano jednostki wojskowe złożone

wyłącznie z Rusinów. W 1870 roku Galicja otrzymała autonomię. Powstały sprzyjające Polakom warunki tworzenia paramilitarnych organizacji, Drużyn Bartoszewskich i Związku Strzeleckiego. Wykorzystał to Józef Piłsudski. Wykształcenie wojskowe zdobywał jako samouk, niemniej jednak w 1907 roku we Lwowie razem z czołówką polskich działaczy wojskowych był słuchaczem kursów, na których między innymi Władysław Sikorski wykładał elementy taktyki piechoty według regulaminów austriackich.

3 sierpnia 1914 r. Niemcy wypowiedziały wojnę Francji a Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji.

Rozpoczęła się I wojna światowa. Około godz. 18.00 w Oleandrach z członków Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich sformowano 1 Kompanię Kadrową.

4 i 5 sierpnia 1914 r. Kontynuowano organizację i szkolenie kompanii. W skład kompanii wchodziły cztery plutony, a każdy z nich złożony był z czterech dziesięcioosobowych sekcji. Decyzję o „ruszeniu na wojnę” Piłsudski podjął 5 sierpnia w 50. rocznicę egzekucji Traugutta. W imieniu nieistniejącego rządu na terenach zajmowanych przez kompanię kadrową zakładano pierwsze od upadku powstania jawnie działające struktury państwa polskiego – komisariaty Wojsk Polskich, które mimo nazwy były urzędami cywilnymi.

6 sierpnia 1914 r. Kompania wymaszerowała o godzinie 2:42 w stronę Miechowa, w Michałowicach obalając rosyjskie słupy graniczne. Do zaboru rosyjskiego wkroczone o godzinie 9 minut 45. Za Pierwszą Kompanią Kadrową poszło pięć batalionów, 3.000 strzelców (Kazimierz Sosnkowski, E. Śmigły - Rydz, Trojanowski). Przy boku Komendanta szedł jego zastępca Kazimierz Sosnkowski. Po zajęciu Kielc i bezskutecznej próbie przebicia się do Warszawy w celu wywołania powstania, Pierwsza Kadrowa powróciła do Krakowa, stając się załącznikiem Legionów Polskich. Przed wymarszem Komendant Piłsudski powiedział, że są kompanią kadrową przyszłego Wojska Polskiego. Powiedział o „wskrzeszeniu” Państwa Polskiego. Przez wiele miesięcy oficerowie i żołnierze nie brali żołdu, nie mieli mundurów, obuwia, namiotów, nękał ich głód i chłód. Oczywiście, byłoby wielkim uproszczeniem, naiwnością i niewiedzą twierdzenie, że dokonało tego tylko tych 168 chłopaków z Pierwszej Kompanii. Ale ich wymarsz był tym pierwszym krokiem w bardzo logicznym i konsekwentnym ciągu dalszych wydarzeń dla osiągnięcia strategicznych celów. Znacznie ważniejsze było obudzenie świadomości narodowej z którą delikatnie mówiąc było dosyć krucho. Ludzie od dziesiątków lat lepiej lub gorzej ułożyli sobie współzycie z zaborcami. I każde zakłócenie tego ułożonego życia spotykało się z niechęcią lub wrogością. Stąd takie reakcje jak np. w Kielcach. Przeciwnicy Piłsudskiego oskarżali go o współpracę z Austrią i Niemcami, nie rozumiejąc całkowicie Jego polityki w wykorzystywaniu zaborców dla sprawy polskiej niepodległości. Gdy eksperyment z legionami nie przyniósł Austriakom spodziewanego efektu i w Królestwie nie wybuchło ogólnonarodowe powstanie – co oddalało możliwość przyłączenia do cesarstwa rosyjskiej Ukrainy - zaistniała groźba rozwiązania legionów. Działalność Sikorskiego, jego znajomości i duże zdolności dyplomatyczne uratowały legiony. Legiony były formacją wojskową w całości polską, począwszy od dowództwa, oficerów i żołnierzy, mimo zależności od Austrii uprzytomniły narodowi polskiemu, że Polaków stać na powołanie własnego wojska, a gdy ta świadomość utrwaliła się, gdy Rosja została wyparta z Polski i pozostało tylko dwu zaborców, Józef Piłsudski rozwiązał legiony i powołał **Polską Organizację Wojskową** niezależną od państw rozbiorowych. Do przyspieszenia rozwiązania Legionów przyczyniło się uchwalenie przez Tymczasową Radę Stanu przysięgi „na braterstwo broni i wierną służbę” razem z armiami Niemiec i Austro - Węgier. Piłsudski odmówił złożenia przysięgi, w wyniku czego został osadzony 22 lipca 1917 roku w twierdzy w Magdeburgu, a legionieści zostali internowani.

Co roku, dla upamiętnienia tego wydarzenia, w dniu 6 sierpnia organizowany jest przez Związek Piłsudczyków Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej na trasie Kraków - Kielce. Marsz rozpoczyna się 6 sierpnia uroczystym apelem na Oleandrach przed Domem Legionisty, a kończy się 12 sierpnia w Kielcach, pod pomnikiem Czwórki Legionowej i Pałacem Biskupów. Marsz upamiętnia czyn zbrojny Legionów Piłsudskiego. Bierze w nim udział blisko pół tysiąca młodych strzelców, harcerzy, ułanów i żołnierzy Wojska Polskiego. W roku bieżącym taki marsz rozpoczyna się z udziałem Prezydenta RP, Zwierzchnika Sił Zbrojnych Bronisława Komorowskiego.

DLACZEGO O TYCH SPRAWACH MÓWIMY TU, W JELENIEJ GÓRZE?

Jednym z żołnierzy 1 Kompanii Kadrowej był Eugeniusz Głowacz.

Eugeniusz Józef Głowacz - legionowy pseudonim Zenobi oraz Ojstaszewski, ur. 6 II 1890 r. w Stenrażycach na Wołyniu, w rodzinie leśnika. Rodzice po



powrocie z kresów osiedlili się w Łaskarzewie koło Grawolina. Do liceum uczęszczał w Warszawie. Po maturze w 1911 roku wyjechał na studia do Belgii, do Liege na Politechnikę na Wydział Chemiczny, kierunek farbiarstwo. Tam wstąpił do Unii Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Niepodległościowej działającej jako komórka Związku Walki Czynnej. W obliczu wybuchu I Wojny Światowej wszyscy członkowie tej Unii wstąpili do Związku Strzeleckiego. Dlatego też w lipcu 1914 roku Eugeniusz Głowacz zgłosił się na kurs instruktorski Związku Strzeleckiego do Krakowa. 3 sierpnia 1914 roku płk. Józef Piłsudski powołał do życia 1 Kompanię Kadrową. Eugeniusz Głowacz był jednym z pierwszych wstępujących do tej Kompanii. Wstąpił wraz z całym Krakowskim Związkiem Strzeleckim. Był w składzie 1 plutonu. W połowie sierpnia 1914 roku przeszedł do kawalerii Prażmowskiego - Beliny. Przez rok walczył w szeregach 1 szwadronu. W sierpniu 1915 roku zachorował i został skierowany na leczenie do Wiednia. Po wyzdrowieniu został zwolniony z Legionów i przez kolejny rok był internowany w Wiedniu. W 1917 roku powrócił do Łaskarzewa koło Garwolina, do rodziców. Wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Uczestniczył w listopadzie 1918 roku w rozbrajaniu Niemców w Garwolinie. Po wyzdrowieniu z kolejnej choroby – tyfusu - wstąpił do Wojska Polskiego – do Szkoły Podchorążych Jazdy w Warszawie, z przydziałem do 7 pułku ułanów lubelskich, którego skład osobowy stanowił 90 % ułanów Beliny. Pułk ten brał aktywny udział w wojnie 1918 – 1920. Jako znający dobrze język francuski był słuchaczem wykładów prowadzonych przez oficerów francuskich, między innymi Charlesa de Gaula. 7 maja 1920 roku został skierowany do sztabu 3 Armii. Po krótkim pobycie w sztabie powrócił do pułku ułanów, gdzie pełnił służbę na stanowiskach dowódcy szwadronu marszowego, dowódcy szkoły podoficerskiej, dowódcy plutonu łączności. W latach 1926 – 1927 kończy kurs dowódców szwadronów w Oficerskiej Szkole Kawalerii w Grudziądzu. Powraca do swego pułku i obejmuje dowództwo 4 szwadronu. W pierwszej połowie 1928 roku kończy kurs w szkole czołgów i samochodów pancernych w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu. W listopadzie 1928 roku skierowany zostaje do departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych na stanowisko referenta. W 1930 roku objął dowództwo 2 szwadronu a później Komendanta Parku Samochodowego w 1 dywizjonie samochodów pancernych w Brześciu. W 1934 roku obejmuje obowiązki kwatermistrza baonu. W stan spoczynku odszedł 31 sierpnia 1938 roku. Po przejściu na emeryturę wraz z małżonką kupili dom w Kobyłce koło Warszawy. Od początku okupacji niemieckiej Eugeniusz Głowacz działał w Organizacji Wojskowej, przemianowanej latem 1942 r. na Kadre Bezpieczeństwa, podporządkowanej bezpośrednio Komendzie Głównej Armii Krajowej a z jej ramienia szefowi Oddziału VIII płk. Ludwikowi Muzyczce ps. Benedykt. W okresie późniejszym przemianowano oddziały i służby Kadry Bezpieczeństwa w Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa. Rozkazem z 5 listopada 1943 r. Eugeniusz Głowacz został awansowany na stopień majora, a 9 kwietnia 1944 r. na stopień podpułkownika. Podczas okupacji nosił pseudonim „Gwintowt”. Ponadto używał pseudonimu „Sokół”, zajmował się szkoleniem z zakresu broni pancernej. W sytuacji zbliżania się frontu, wszystkich mieszkańców Kobyłki wysiedlono. Eugeniusz Głowacz trafił do obozu w Zakrocymiu, skąd jesienią 1944 roku został wywieziony na roboty przymusowe do Hanoweru. Tam pracował jako pomocnik maszynisty na kolei. Podczas jednego z nalotów alianckich został ranny w nogi. Po wyzwoleniu przez Anglików został wyleczony i niezwłocznie powrócił do rodziny do Kobyłki. W związku z tym, że jego dom został spalony podczas działań wojennych, postanowił wraz z kuzynem – Kazimierzem Młodnickim wyjechać na Ziemię Odzyskane. Trafił do Sobieszowa. Zamieszkał przy ul. Szkolnej – dziś Kamiennogórskiej pod nr 6. Był człowiekiem schorowanym i skrytym. Nie chciał ujawniać swojej chlubnej przeszłości. Był żonaty. W 1927 roku urodził im się syn. Kazimierz Młodnicki w pewnym okresie pełnił funkcję burmistrza Sobieszowa. Jego grób również znajduje się na tym cmentarzu.

Eugeniusz Głowacz za działania wojenne był odznaczony między innymi Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Zmarł w Sobieszowie 7 lipca 1950 roku. Po jego śmierci - ale ze znacznym opóźnieniem - sąsiedzi dowiedzieli się o jego przeszłości. Po śmierci męża małżonka wyjechała w 1953 roku z Sobieszowa i zakupiła dom w Wołominie. Przez długie lata na jego grobie był tylko metalowy krzyż z nazwiskiem ppłk Eugeniusz Głowacz. Krzyż ten postawił jego syn. Przez wiele lat mogiła ta istniała w zapomnieniu. Nie było kontaktu z rodziną. Do rodziny nie dotarli również autorzy licznych publikacji o 1 Kompanii Kadrowej. Kombatanci z okazji 3 Maja składali na jego grobie wiązanek kwiatów. Dopiero w 2006 roku staraniem Związku Kombatantów RP i BWP i Prezydenta miasta postawiono nagrobek. Po napisaniu przeze mnie artykułu o Eugeniuszu Głowaczu i opublikowaniu go w internecie, zgłosiła się do mnie wnuczka Eugeniusza Głowacza z Wołomina Małgorzata Prawdzic - Szczawińska. Jesteśmy z stałym kontakcie. Obiecała przekazać więcej pamiątek po dziadku. Tajemnice związane z Eugeniuszem Głowaczem zostały wyjaśnione. Teraz przyszedł czas, aby tą piękną patriotyczną

historię przekazać dla potomnych. To miejsce według Związku Żołnierzy WP powinno stać się **MIEJSCEM PAMIĘCI NARODOWEJ**.

Apel Pamięci Oryża Polskiego relacjonowała miejscowa telewizja. Obecne były również inne media jeleniogórskie.

**Związek Żołnierzy Wojska Polskiego
w Jeleniej Górze
ppłk Edward Basałygo**

Kadrówka.

Słowa: T. Ostrowski "Oster", K. Łecki "Graba"

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza,
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!

...

A wiec piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa,
Oj da, oj da dana...

WYSTĄPIENIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO ŻOŁNIERZY KADRÓWKI 03 .08.1914 r. *

Żołnierze!

Spotkał Was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru. Jako czołowa kolumna Wojska Polskiego idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny wszyscy jesteście równi wobec ofiar jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie wyznaczam szarż. Każę tylko doświadczonym wśród Was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z Was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców. Czego oby nie było... Patrzę na Was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła Armia Polska. I pozdrawiam Was jako pierwszą kadrową kompanię.

Oleandry, 3 sierpnia 1914 r.

Józef Piłsudski.

* - Jacek M. Majchrowski PIERWSZA KOMPANIA KADROWA. PORTRET ODDZIAŁU. Wyd. Fundacja Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków 2004

Relacja fotograficzna z przebiegu uroczystego Apelu Pamięci Oryża Polskiego w Jeleniej Górze.



Delegacja komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze
pod przewodnictwem mł. insp. Piotra Wałczyka
Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Jeleniej Górze.



Przemówienie Prezydenta Jeleniej Góry Marcina Zawily.

Warta Honorowa przy grobie Eugeniusza Głowacza
wystawiona przez jeleniogórskie Bractwo Kurkowe
i Stowarzyszenie RADAR.



Sygnaliści w strojach z okresu powstania listopadowego.

Wystąpienie Prezesa ZO Związku Kombatantów RP i BWP
w Jeleniej Górze płk. Edwarda Jakubowskiego.



Wiązanek kwiatów składa posłanka na Sejm RP
Zofia Czernow.





Wiązanekę kwiatów składa prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila.

Wiązanekę kwiatów składa delegacja Jeleniogórskiego Stowarzyszenia
Żołnierzy Radiotechników RADAR .
Stoją od prawej płk Józef Piekarczyk i ppłk Janusz Górecki.



W imieniu jeleniogórskiej lewicy wiązanekę kwiatów składa
przewodniczący Rady Powiatowej SLD Piotr Paczóska.



Znicz na grobie Eugeniusza Głowacza
zapala wiceprezes Związku Żołnierzy WP w Jeleniej Górze
ppłk Wawrzyniec Pióro.





Po zakończeniu Apelu Pamięci Oręża Polskiego. Stoją od prawej: płk Edward Jakubowski – prezes Związku Kombatantów RPiBWP w Jeleniej Górze, Zofia Czernow – posłanka na Sejm RP, Marcin Zawila – Prezydent Jeleniej Góry oraz ppłk Edward Basałygo – prezes Związku Żołnierzy WP w Jeleniej Górze.

Zdjęcia: mjr Jerzy Maron.